Nro 143.

GAZETA POLSKA

Warszawa,
d. 29 Maja 1831 r. w Niedzielę.

Prenumerata w stolicy roczna zltp. 40, kwartalna zltp. 12, miesięczna zltp. 5, Nr. pojedyńczy gr. 10. Prenumerata kwartalna po województwach zltp. 20.

Sine ira et studio.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* Zawiadamia niniejszém iż podług otrzymanego w dniu dzisiejszym raportu Komitetu Obywateli trudniących się przyjmowaniem dobrowolnych ofiar w Ratuszu Głównym, obywatele i mieszkańcy miasta Stołecznego Warszawy jako téż i z prowincyi złożyli od dnia 21 Marca r. b. do dnia 20 m. b. następujące ofiary, jako to:

I. *W gotowych pieniądzach i papierach.*

Urząd Starszych Zgromadzenia Kowali zł. 1000. — Urząd Starszych Zgromadzenia Bednarzy dukatów 23 w złocie i zł. 17. — Towarzysze Sztuki Drukarskiéj z Drukarni XX. Pijarów, Wojskowéj, Stereotypów Polskich, Kuryera Warszawskiego, Nowéj Polski, PP. Łatkiewicza, Gałęzowskiego, Wróblewskiego i Rylla zł. 350. — X. Korneli Łyko Przeor XX. Karmelitów Bosych zł. 151 gr. 9. — P. Jakób Ciok Pisarz z Jeziorny zł. 311 gr. 6. — P. Walenty Menkalski zł. 120. — P. N. N. z kraju Pruskiego zł. 100. — P. Anna Bagniewska dukatów 3 w złocie. — P. Schropp z kraju Pruskiego 1 Luisdor. — P. Ludwik Woelfel zł. 50. X. Antoni Kotowski Kanonik Metropolitalny Warszawski zł. 50. — Redakcya Kuryera Warszaws. zł. 20. — P. Mertzbach zł. 60. — P. F. Z. obywatel Powiatu Jędrzejowskiego list zastawny Towarzystwa Kredytowago Ziemskiego na zł. 500.

II. *Obrączki ślubne, pierścionki, kolczyki złote i różne rzeczy srebrne.*

P. J. M. z Xięztwa Poznańskiego obrączek ślubnych 43, parę kolczyków złotych i miednicę srebrną z kubkiem, ważące 4 grzywny 4½ łuta. — P. Koerner właścicielka pałacu Nr. 492 łyżeczkę od kawy złotą, łyżeczkę do solniczki srebrną, łańcuszek złoty z krzyżykiem, obrączek złotych 4, sprzączek złotych 2, łańcuszek drobny złoty, szpileczka złota, naparsztek złoty z emalią i srebrnych naparstków 5, z których 1 wyzłacany. — P. Antonina Łopuszańska koszyczek srebrny i tackę srebrną wyzłacaną ważące łutów 31. — P. Kazimierz Dobrzański 2 obrączki złote. — P. Ośmiałowska obrączkę i 2 kólczyki złote. — P. Józefa Wysocka 2 kólczyki złote z turkusami. — P. Anna Bagniewska obrączkę złotą. — Galony srébrne z tałesów czyli z ubiorów do nabożeństwa starozakonnych złożyli: Ludwik Bercksohn, Józef Apte, J. W. Lande i Berek Hertzfeld.

III. *Rozmaite rzeczy.*

Urząd municypalny miasta Radomska, siemienia lnianego garcy 21 kwart 3. — P. Tomasz Swięcki Mecenas 30 exemplarzy dzieła swego pod tytułem: *Opis starożytnéj Polski.* — P. Baliński parę pistoletów.

IV. *Płótno, koszule, prześcieradła, ręczniki, poduszki poszewki, kołdry i szlafmyce.*

P. Aniela Suchorzewska i Pulcherya Ulatowska z Obwodu Konińskiego koszul 86 poduszek 22 prześcieradeł 40 poszewek 9 ręczników 3 kołder wełnianych 20 watowanych 6 pikowa biała 1. — P. Mozdzyński Burmistrz Miasta Pińczowa koszul 39 prześcieradeł 18 poszewek 10 ręczników 3 chustek 6 gatek 4 płotna łokci 109. — P. Guzman z Poznania koszul 38 szkarpetek 3 pary, ręczników 4 poszewek 3 prześcieradeł 4. — P. Cisowska koszul 5 prześcieradeł 5 ręczników 13 serwet 2 i paczkę staréj bielizny. — P. Ludwika z Nieżychowskich Wilczyńska koszul 40. — P. Franciszek Radoszewski koszul 6. — P. Suchorzewska Jenerałowa koszul 24. — P. Tekla Rychter sztukę płotna. — P. Paulina Krajewska koszul 12. — P. Marjanna Dąbrowska z Łęczycy koszul 38. — P. Czemski koszul 12. — P. Michał Kirkow koszul 38. — P. Drążewska koszul 4. — P. Agnieszka Gąsiorowska koszul 2. — P. Leska z Okęckich koszul 17 szlafmyc 24 szkarpetek 26 par, chustek płóciennych 10 prześcieradeł 6 powłoczek 3 nasypek 3 i kołdrę pikową. — P. Schrop z Prus prześcieradło. — P. NN. z Wielkiego Księztwa Poznańskiego serwet 19 koszul 9. — Ks. de Haselquist Dziekan Wiślicki ręczników 9 i paczkę bielizny staréj. — P. Józefa Wysocka kołdrę białą sukienną, powłoczkę i siennik. — P. August Doepler sienników 12 poduszek 12 i prześcieradeł 12. — P. Stadnicka szlafmyc 12. — P. Swięcka powłoczkę. — P. J. T. sienników 3 i poszewkę. — P. F. prześcieradło. — P. Marya Schmidt koszul 6. (Dokończenie jutro.)

— *Vice-Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy.* — Gdy mię dochodzą posłuchy, iż wiele osób użala się jakoby w Biórze Meldunkowym Sekcyi Paszportowéj, nie można się dopytać o mieszkanie osób przybyłych do stolicy;

a ten nieporządek i niedogodność, jedynie z tego wynika źródła, iż właściciele domów nieregularnie, poźno, a czasem zupełnie nie meldują osób przybywających z prowincyi; co nie tylko za sobą pociąga największy nieporządek, urzędnika na nieprzyjemność wystawia, ale nadto bezpieczeństwo ogólne na tém cierpi; gdy osoba podejrzana w mieście tak obszernem jakiem jest Warszawa schronienie znaleść może, i dopuszczać się bezprawiów nie zostając pod żadną kontrolą policyjną. Z tych przeto powodów; przypomnieć i ponowić tylokrotnie poprzednio wydane rozporządzenia wziąłem sobie za obowiązek; a mianowicie Rady Municypalnéj M. S. W. pod dniem 28 Grudnia 1830 do Nr. 1956 publicznie komunikowane; wzywając najuprzejmiéj właścicieli domow, ich rządzców i administratorów, aby ci każdą przybyłą osobę najdaléj we 24 godzin właściwym komisarzom meldowali; którzy przestrzeganie jak najściśléjsze w téj mierze zachować, odebrali polecenia. — W przeciwnym bowiem razie sami sobie właściciele domów, lub ich rządzcy czy administratorowie winę przypiszą, jeżeli jako niedopełniający tych przepisów po wykryciu podług prawa do odpowiedzialności pociągniętymi zostaną. — *Gerlicz.* — *T. Kowalski.*

— *Dyrekcya lazaretu w domu Jasińskiego i Dyrekcyi dróg i mostów.* — Mając sobie przez JW. Brzozowskiego Prezesa Trybunału cywilnego Województwa Mazowieckiego opiekuna tegoż lazaretu złożone; na ręce tegoż nadesłane następujące dary:

a) Przez obywatela z Księztwa Poznańskiego koszul nowych 14 prześcieradeł 6 i dwa Luidory w złocie ostatnie z tém wyraźném przeznaczeniem, ażeby zmienione na monetę między wracającech z lazaretu w szeregi obrońców podzielone zostały.

b) Od dozoru bozniczego wyznania Mojżeszowego z Częstochowy za pośrednictwem JP. Leona Kohn zebrane używanych koszul 32 i prześcieradeł 4.

Poczytuje sobie za miły obowiązek wszystkim mającym udział do powyższych ofiar niniejszém w imieniu Wojowników w lazarecie pod swym dozorem zostających najczulsze złożyć podziękowanie z tém zapewnieniem, iż dary te podług swego przeznaczenia użytemi zostaną a mianowicie dar pieniężny pomiędzy dziesięciu żołnierzy którzy po wygojeniu z ran w celu udania się do swych pułków dzisiaj lazaret opuścili przez opiekuna rozdzielonym został. — w Warszawie dnia 19 Maja 1831 r.

Komitet Rozpoznawczy.

Wdalszym ciągu poprzednich swoich obwieszczeń stósownie do przepisów postanowienia Dyktatora z dnia 29 Grudnia 1830 i rozporządzenia Rządu Narodowego z dnia 1 Marca 1831 r. ogłasza: iż z przejrzanych papierów i wyprowadzonych indagacyj, po dzień dzisiejszy następujące osoby o należenie do tajnéj policyi przed dniem 29 Listopada 1830 r. w Królestwie Polskiém istniejącéj, przekonanemi, i jako takie pod dozór policyjny z wyłączeniem od wszelkich posad i urzędów publicznych oddanemi zostały.

23) Igrowicz Dominik inaczéj Zawadzki zowiący się, lat 34 mający religii katolickiéj, rodem z Warszawy, żonaty, wzrostu średniego, włosy i faworyty blond, twarzy okrągłéj, czoła szerokiego, oczu siwych, nosa średniego, ust dosyć szerokich, brody wązkiéj; skończywszy 4tą klasę szkoły Benońskiéj w Warszawie, był jako uczeń w handlu w Wrocławiu, w roku 1819 wrócił do Warszawy i przez rok jeden pełnił obowiązki Sekretarza przy Inspektorze ceł Kenigu, służył potém jako subjekt w handlach Kurtza, Frydrychsa i innych kupców, aż do roku 1823, w którym otrzymał posadę podrewizora w administracyi dochodów tabacznych i pełnił te obowiązki przez lat 4. W ciągu tego czasu a mianowicie w roku 1824 przyjął obowiązki ajenta tajnéj policyi Szleja, był jedenaście miesięcy w téj służbie, z początku wpisywał do kontroli paszporta osób przybywających do Warszawy, potém szpiegował i donosił defraudacye wódki i inne zdarzenia, jakie mógł spostrzedz, pobierał miesięcznéj płacy złp. 100, ustne składał raporta. Oddalony od Szleja, po upływie roku jednego, za pośrednictwem szpiega Jakubowskiego, przyjął znowu obowiązki szpiegowskie u Makrota. Tu już czynności jego były rozciąglejsze, obowiązany był uczęszczać na Teatr Rozmaitości i tam szpiegować i donosić awantury, jeżeli jakie zaszły, lub mowy jakie mógł podsłuchać. Sledził i denuncyował gry azardowne po miejscach publicznych, bitwy i kłótnie po ulicach i szynkowniach wydarzające się; pobierał miesięcznie stałą pensyą po złp. 100 i oprócz tego miał sobie zwracane koszta biletów na Teatr i inne wydatki. Był przy Makrocie lat trzy aż do rewolucyi i składał piśmiennie raporta, których 371 sztuk w papierach Makrota znaleziono; obejmują one doniesienia, prócz wymienionych już wyżéj przedmiotów, także o różnych wieściach i rozmowach jakie mógł dosłyszeć; wykazuje się bowiem z tychże raportów, że Igrowicz był nader czynnym szpiegiem, przebywał prawie po wszystkich cukierniach, kawiarniach, bilardach, szynkowniach, i t. p. miejscach po Warszawie; wszędzie się wciskał i ucha nadstawiał, a zebrane tym sposobem wiadomości gorliwie na papier przenosił, i naczelnikowi swojemu składał; był oraz wysyłany na jarmarki do Łowicza i tam podobnież obowiązki sprawował. Tenże naczelnik Makrot przedstawiając swoich ajentów do gratyfikacyi, w stosunku zasług i zdolności na klasy podzielonych, Igrowicza w klasie 3ciéj umieścił.

24) Krynicki Klemens, wieku lat 34, religii katolickiéj, żonaty, rodem z Wołynia, wzrostu średniego, twarzy okrągłéj, nosa miernego, zarostu i włosów blond, oczów jasnych. Do 16 roku życia swego zostawał w domu rodziców, w roku 1816 przybył do Warszawy i uczęszczał do szkół, był następnie uczniem w korpusie leśnym przez rok i miesięcy kilka do końca roku 1821; podjął się potém entrepryzy budowy drogi bitéj na trakcie Petersburgskim, na któréj poniósł znaczne straty; w roku 1822 ożenił się i był dzierżawcą domu matki swéj żony, który po śmierci téjże żony na własność objął i z takowego majątku swego utrzymuje się. W roku 1825 skłoniony namowami szpiega Trankmana, przyjął służbę w tajnéj policyi u Henryka Makrota i zostawał w niéj do Sierpnia 1826 r. pobierał stałéj pensyi miesięcznéj po złp. 100. Trudnił się obserwacyami różnych osób, tudzież więzienia stanu u Karmelitów na Lesznie gdzie uważał i donosił, które osoby tam przebywały, kto wewnątrz klasztoru wchodził, i jak długo tam bawił. Ra-

porta za pośrednictwem Grünberga szpiega składał na piśmie, których dziewięćdziesiąt kilka sztuk w papierach Makrota znaleziono, obejmujących doniesienia w powyższych przedmiotach.

25) Mikuzewicz Jgnacy, czasem Migierskim albo Migurzewskim przezywany, lat 30 wieku, religji katolickiéj, kawaler, rodem ze Żmudzi, wzrostu średniego twarzy okrągłéj, włosów ciemnoblånd, oczów niebieskich, nosa średniego, ust małych, brody małéj, nosi małe wąsy i kolczyk w lewem uchu. W. 12 roku wieku swego oddaliwszy się z domu Rodziców był przez lat 6 w służbie u księdza Grozmuniego, na Żmudzi a potem przez półtora roku u Radcy stanu rosyjskiego Auberta, zktórym do Warszawy przybył. Służył następnie za lokaja u Kasztelanowéj Kossowskiéj, u Majora Drożyłowskiego, Romana Załuskiego, Pruszaka porucznika, u Malinowskiego, Barucza, u Strzyzowskiego, i u młodego Sassa. Mieszkał potem przez lat 4 z Grzegocką szynk utrzymującą i trudnił się przenoszeniem tak zwanego todresu, poczem przyjął służbę lokaja u Mecenasa Bogusławskiego, a następnie służył w Hotelu niemieckim za kredencerza przez miesiąc jeden. Wciągu téj ostatniéj służby w roku 1827 wciągnięty przez szpiega Bychowskiego, przyjął obowiązki w policji tajnéj u Szleja, trudnił się obserwowaniem młodszego Zyrarda, chodząc za nim zdaleka i uważając, do jakich domów uczęszcza i z kim rozmawia, szpiegował także Księcia Adama Czartoryskiego, którego obserwacją ośmiu szpiegów kolejno zajmować się mieli obowiązek. Śledził oraz Mikuzewicz Francuzów i Anglików do Warszawy przybywających jako też Księcia Lubeckiego i Księżnę Zajączkową. Podczas sądu sejmowego obserwował, wespół z kolegami swemi trzech Senatorów, Nakwaskiego, Kochanowskiego, i Bieńkowskiego. Wostatnich czasach przed rewolucją szpiegował Jenerała Chłopickiego i kilku Akademików. — Był także wysyłany przez Szleja do obozu dla szpiegowania wypadków zdarzających się w Wojsku. Rapporta składał ustnie. Zostawał w obowiązkach szpiega tajnéj Policji od miesiąca Lipca 1827 r. do czasu rewolucyi i pobierał stałą pensją miesięczną po 80 zp. i pozniéj po zp. 100 z któréj odbierania własnoręczne wydawał kwity. (Dokończenie nastąpi.)

Wiadomości urzędowe od wojska.

Do Rządu Narodowego.

Spotkanie się Jenerała Łubieńskiego z masami nieprzyjacielskiemi pod Nurem na dniu 23 b. m. ostrzegłszy mnie, że Feldmarszałek Dybicz z głównemi siłami swojemi przeszedł na prawy brzeg Bugu; gdy już każdego momentu z gwardyami połączyć się mógł; z drugiéj zaś strony, gdy Jenerał Chłapowski niosący piérwszy posiłek naszym braciom w Litwie, już się był z nimi połączył, zatem i ten cel naszéj wyprawy był uskuteczniony; rozkazałem wojsku rozpocząć ruch odwrotny przed masami nieprzyjaciela o tyle przemagającemi.

Dnia 24, rezerwa Jenerała Paca stała pod Troszynem, Jenerał Rybińcki zajmował stanowisko pod Czerwinem, Jenerał Łubieński z 2 korpusem jazdy i dywizyą Jenerała Henryka Kamińskiego pod Nadborami. Jenerał Giełgud szedł zająć Łomżę.

Dnia 25 Jenerał Łubieński został atakowany przez gwardye idące od Tykocina i Choroszczy, gdy tymczasem armia Feldmarszałka nadciągnęła od Nura. Kazałem tedy wojsku przejść na prawy brzeg Narwi, co się wieczorem dnia 25 i nazajutrz rano, w zupełnym porządku, po dwóch mostach uskuteczniło. Jenerał Łubieński formował tylną straż, i dla zakrycia przeprawy wojska, stanął na wysokości wsiów Rzekuń i Ławy.

Dnia 26 rano, stanowiska Jenerała Łubieńskiego zostały atakowane z największą natarczywością, przez samego Feldmarszałka. Jenerał ten, mężny stawiając opór, ustępował wolno ku Ostrołęce, w którem to mieście zapalonem granatami nieprzyjaciela, zapęd jego znowu zatrzymanym został. Gdy nakoniec Jenerał Łubieński przeszedł całkiem na prawy brzeg Narwi, nie zdołano zniszczyć mostu pod ogniem nieprzyjacielskim tak doskonale, iżby go tenże nie był mógł naprawić; zaczem dywizya grenadyerów Księcia Szachowskiego przeszła na prawy brzeg Narwi i rozpoczęła żywy atak pod protekcyą nader licznéj artyleryi pozycyjnéj, na drugim brzegu rzeki rozwinionéj, a która krzyżując swoje strzały przed ową dywizyą debuszującą, zabezpieczyła ją i utrudniała niewypowiedzianie jéj atakowanie. Pomimo tego, niektóre pułki nasze piesze z dywizyów Jenerałów Rybińskiego, Małachowskiego i Kamińskiego Henryka, jako i konnica Jenerałów Łubieńskiego i Skarzyńskiego, przypuszczały kolejno ataki z największem natężeniem na nieprzyjaciela, usiłującego ze swojéj strony debuszować i rozwijać się coraz większemi masami. Bardzo długo walka ograniczała się na wzajemnéj rzezi. Tak my, niezdołaliśmy przerzucić nieprzyjaciela za most, jak téż i on, niepotrafił przejśdź całem swojem wojskiem, pomimo nawiększych wysileń. Jenerałowie prowadzili osobiście ataki: Z dwóch ataków które ja sam poprowadziłem: jeden na czele piechoty miał skutek bardzo pomyślny, gdyż nieprzyjaciela posuwającego się w znacznéj sile, przymusił do ustąpienia. Nakoniec ku wieczorowi, nieprzyjaciel znużony bezskutecznemi wysiłeniami dnia tego, cofnął swoje masy za rzekę, zostawując tylko tyralierów, których aż blizko mostu także cofnął, tak iż zostaliśmy panami pobojowiska. Bitwa skończyła się o godzinie 10 w nocy.

Wszakże zważywszy, że przez tę bitwę korpus Jenerała Giełgud, przeznaczony nieść stanowczą pomoc naszym braciom na Litwę, już zyskał poddostatkiem czasu na rozpoczęcie swojego marszu z Łomży; że zatem dalsza walka na tym punkcie byłaby bez żadnego rezultatu, kazałem wojsku na Rożan udać się ku Pułtuskowi, który to marsz uskutecznia się bez żadnéj przeszkody od nieprzyjaciela.

W tym kanonowym boju, odznaczyli się między innymi: Jenerał Pac, który prowadząc pluton dla wzbronienia nieprzyjacielowi naprawy mostu, był dwa razy ranny, Jenerałowie Małachowski i Bogusławski. Ten ostatni, dwa razy ranny, nie ustąpił z placu aż do końca walki.

Nie można jeszcze z dokładnością obliczyć wzajemnych strat poniesionych w bitwie pod Ostrołęką; są one bardzo znaczne. Jeżeli nieprzyjaciel zasłał swojemi trupami plac boju po obu stronach Narwi, tak przyznać wypada, że i my mamy wiele zabitych i rannych.

Wojsko nasze żałuje szczególniéj Jenerałów Kickiego i Kamińskiego, Podpułkownika Gajewskiego, którzy polegli śmiercią walecznych.

Jeńców wzięliśmy kilkaset i kilku oficerów. Więcéj szczegółów o téj bitwie, będę miał zaszczyt udzielić Rządowi Narodowemu, skoro z raportów będą znajome. — Naczelny Wódz, (podpisano) *Skrzynecki.*
Pułtusk dnia 27 Maja 1831 r.

— Oto jest odezwa Naczelnego Wodza do braci Litwinów: *Rodacy!* Wojsko Polskie wstępuje na waszą ziemię. Dzieci jednéj matki, Polacy! łączcie się z nami, dla zrzucenia obrzydłego jarzma niewoli. Rzucajcie wasze domy, wasze dostatki, rzućcie wszystko, co wam dotąd miłem było i łączcie się dla odzyskania najwyższego dobra niepodległości ojczyzny naszéj.

Lecz nie łudźmy się przyszłością. Czekają nas ciężkie prace i krwawe boje. Mamy do czynienia z potężnym nieprzyjacielem. Siły jego są ogromne, panowanie szerokie. Ciężka i krwawa będzie walka. Lecz pomni na to, że Bóg daje siłę jedności, daje zwycięztwo męztwu i wytrwałości, wezwijcie w świętéj sprawie naszéj jego imie na pomoc i w religii szukajcie wsparcia, kierunku i pociechy. Temi natchnieni prawidłami, możemy osiągnąć najwyższe dobro ziemskie: Wolność ojczyzny naszéj. Wolności! Wolności! wołajmy wszyscy, do niéj dążmy, o nią się dobijajmy; bez niéj nie ma zasługi przed Bogiem. Bogdajbym mógł wlać w was tę prawdę, że naród dobijający się o to, co jest najświętszego na ziemi w natchnieniach religii, znajdzie najwierniejszą pomoc do osiągnienia zamiarów swoich. Narody i trony upadały, skoro odstępowały od tych odwiecznych zasad. Przeznaczeniem królów jest czynić ludzi lepszymi, i na tém tylko opiera się świętość i prawość ich tronów. Lecz kiedy Monarcha targa sam te święte węzły które go z ludem łączą kiedy posłuszeństwo Jego nie prawéj woli, wiedzie do nieposłuszeństwa przeciw Bogu, w tenczas podniesienie oręża jest rzeczą sprawiedliwą, jest konieczną. Obejrzyjcie się tylko Polacy na stan Polskiéj ziemi! zniknął majestat ojczyzny naszéj, zaparte drogi obywatelstwa ścieżki nawet cnót domowych zagrodzone; nasze dusze krzepły w poddaństwie, a dostatkami naszemi karmiliśmy swawolę przemocy. Rządzeni przez zepsutych ludzi, upodlaliśmy co dzień charakter narodowy. Jedyną dążnością rządów naszych było, ażeby nas wywłaszczyć z tego wszystkiego, cokolwiek tylko w obliczu nieba i ziemi człowieka wzmocnić może.

Z takich to pobudek, bracia, wzywam was do oręża. Do was się odzywam mieszkańcy Litwy, Wołynia, Podola i Ukrainy. Teraz lub nigdy jest pora zrzucenia chaniebnego jarzma. Już powodzenia nasze świadczą, że Bug sam na tę naprowadził nas drogę. Ufajmy jego pomocy, i łączmy się z orężem w ręku, z nadzieją w sercu. Bydź może że w pierwiastkach doznacie niepowodzenia, lecz niech to nie zraża was, oswojenie tylko z bojem, śmiałość i wytrwałość do zwycięztw prowadzą.

Nie przeciw narodowi Rosyjskiemu podnosimy oręże. Lud ten wielki, szlachetny jednego z nami jest szczepu przymioty i siły jego fałszywą polityką przez zawziętych wrogów naszych kierowane, godne są lepszego przeznaczenia. Jego prawa, jego religija będą przedmiotem tém większego poszanowania naszego, im świętsze są prawa dla nas i wiara ojców naszych. Nie z nim prowadzimy wojnę lecz z owym duchem despotyzmu, który ich pognębił i nas uciskał.

Czernią nas wrogi nasze przed światem, jakobyśmy Jakobinizmu powodowani byli zasadami. Oświadczamy przed Bogiem i światem: że religija ojców naszych że monarchia Konstytucyjna, święte prawa, spokojność, porządek towarzyski, są i będą jedynemi naszemi prawidłami.

Raz jeszcze powtarzam: niełatwe będzie zwycięztwo. Czekają nas ogromne prace, ofiary osób i dostatków, a może i częste klęski. Długą prowadząc wojnę, może życie tułacze, może śmierć męczeńska grozić nam będzie. Ale ufni w Bogu, nie cofniemy kroku a walcząc w imie religii i wolności, zasłużym się w obliczu tego Boga, który jedność, męztwo i wytrwałość zwycięztwem nadgradza.

Niech żyje wolność pod opieką religii i prawa. Niech żyje Polska pod opieką Boga. — Dnia 1 Maja 1831 roku w głównéj kwaterze. — Wódz Naczelny Siły Zbrojnéj Narodowéj, (podpisano) *Skrzynecki.*

— Towarzystwo Patryotyczne, obchodzić będzie półroczną uroczystość rewolucyi w dniu dzisiejszym o godzinie 4 po południu w salach redutowych.

— Onegdaj w połączonych Izbach Sejmowych za ułaskawieniem Rafała Cichockiego głosowali następujący Jaśnie Wielmożni Panowie: *a*) Posłowie i Deputowani: Władysław Sołtyk, Baczyński, Deskur, Swidziński, Gustaw Małachowski, Łempicki, Pstrokoński, Wład. Ostrowski, Niesiołowski, Aloizy Połetyło, Rosenwerth, Fritsch, Mazurkiewicz, Chobrzyński, Łuszczewski, Wołowski, Zawadzki, Zalewski, Ign. Wężyk, Obniski, Bykowski, Augustowski i Floryanowicz; *b*) Senatorowie zaś: Kajetan Koźmian, Bieńkowski, Wichliński, Połetyło Jan, Ostrowski Antoni, Wodziński; Biskupi: Augustowski, Lubelski, Płocki, tudzież Prezyd. w Senacie Wojewoda Ignacy Miączyński. Za ułaskawieniem więc było razem głosów 34. — Zaś *negative* wyrzekli: z członków Izby Poselskiéj: Slaski, Jan Leduchowski, Walewski Ferdynand, Walewski Michał, Bukowski, Szaniecki, Libiszewski, Chomentowski, Gliszczyński Jan Nepomucen, Radoński, Bartochowski, Suchecki, Morzkowski, Rembowski, Jaksiewicz, Stanisław Miączyński, Ziemięcki, Biedrzycki, Morozewicz, Swirski, Cissowski, Witkowski, Ignacy Dębowski, Szymanowski, Jezierski Konstanty, Rostworowski, Okęcki, Plichta, Słubicki, Kretkowski, Modliński, Charzewski, Krysiński, Brinken, Piotrowski, Zwierkowski, Czarnocki, Chodecki, Markowski, Zawadzki, Józef Małachowski, Gumowski, Starzyński, Gawroński, Klimontowicz, Wiśniewski; z Senatorów: Krasiński, Lewiński, Potocki, Bronikowski, Męciński, Małachowski Stan., Gliszczyński Ant., Radziwiłł. Przeciw ułaskawieniu było więc razem głosów 55.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIÉJ Nr. 472.